

C O D Z I E N N Y

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:

W Lublinie rocznie 5 rb. 30 kop.
 kwartalnie 1 „ 30 „
 miesięcznie — „ 45 „
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 „ 50 „
 Zagranicą 3 rb. rocznie.
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.
 Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:

Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Nagroda.

Rzezimieszek, zajęty robotą przy otwieraniu drzwi za pomocą wytrycha, mocno został zdziwiony, gdy odwróciwszy głowę, spostrzegł jakiegoś pana, który najspokojniej przypatrywał się jego pracy. Widząc tedy niebezpieczeństwo, zrywa się i chce uciec, lecz przypatrujący się pan wstrzymuje go, mówiąc bardzo grzecznie:

— Dalej! nie przeszkadzaj sobie, mój przyjacielu. Jestem bardzo ciekaw, czy dasz sobie radę z tym zatrzaskiem?

— A bo co?—pyta nie na żarty zaintrygowany złodziej.

— Widzisz, mój przyjacielu, zgubiłem klucz od drzwi i nie mogę się dostać do swego mieszkania, jeżeli więc potrafisz mi je otworzyć, to dostaniesz w nagrodę za zrzeczność kieliszek koniaku Szustowa.

PRACA OŚWIATOWA.*)

Niemalą mówi się u nas o pracy oświatowej i każdy człowiek dobrej woli uważa się za powołanego do zabierania głosu w tej sprawie, każdy gotówby od razu nam powiedzieć, jak pracę oświatową prowadzić należy. A przecie ludzi rzeczywiście świadomych rzeczy niezmiernie mamy mało. W krajach zachodnio-europejskich, które choć rajem, ani idealnym wzorem nie są, ale gdzie działalność kulturalna nie napotyka przynajmniej na tak barbarzyńskie przeszkody, na jakie każdy działacz u nas jest narażony, niemal już zrobiono w kierunku usystematyzowania i ujęcia w pewne normy pracy oświatowej, która stała się poniekąd specjalnością jak wiele innych. Obfite doświadczenie pozwoliło też zgromadzić niemal materiału, z którego potem ważne wnioski wyciągać się dają.

A przecie w naszych wyjątkowych warunkach, gdy siłami społecznymi najczęściej tylko amatorskimi musimy zaspokajać najpilniejsze potrzeby życia narodowego, należyte zrozumienie zadań i dróg działania pracy oświatowej jest bodaj czymś jeszcze ważniejszym, niż gdzieindziej. Ważnego też czynu dokonali autorzy i wydawcy wymienionej w tytule książki, będącej jakby encyklopedją pracy oświatowej na ziemiach polskich.

Książka ta jest pracą zbiorową najwybitniejszych naszych działaczy oświatowych. Podaję tu spis treści w całej jego rozciągłości, bo lepiej niż długie opisy świadczy on o zawartości tej bardzo cennej pracy. H. Orsza — „Początki pracy oświatowej w Polsce“, L. Krzywicki — „Drogi oświaty“, H. Orsza — „Praca oświatowa wobec zadań wychowania narodowego“, M. Heilpern — „Jakim warunkom odpowiadać winna książka popularna“, H. Orsza — „Piśmiennictwo po-

*) Praca oświatowa, jej zadania, metody, organizacja. Kraków 1913. Nakładem M. Arcta w Warszawie in 8° st. 501. Cena 2 rb. 80 k.



pularne w Polsce“, H. Orsza — „Nasze biblioteki powszechne“, M. Orsetti — „Nowa metoda organizacji czytelnictwa“, Wł. Weychert - Szymanowska — „Nauczanie analfabetów“, J. Dziubińska — „Kursy dla młodzieży rolniczej“, H. Orsza — „Zadania uniwersytetów ludowych“, dr. M. Stępowski — „Latarnia projekcyjna na usługach pracy oświatowej“, dr. Zofja Daszyńska-Golińska — „Domy ludowe“, St. Posner — „Kluby robotnicze“, T. Bobrowski — „Działalność oświatowa w robotniczych związkach zawodowych“, dr. Z. Daszyńska-Golińska — „Walka z alkoholizmem w służbie oświaty i etyki“, dr. T. Szydłowski — „Muzeum jako czynnik oświatowy“, dr. Z. Gargas — „Teatr włościański“, Z. Kruszevska — „Popularyzacja muzyki“.

Wszystko to razem składa się na gruby tom o 500 stronicach i zaopatrzone jest w obszerne skorowidze, znakomicie ułatwiające praktyczne korzystanie z książki.

A właśnie cel praktyczny autorzy i wydawcy mieli przedewszystkim na widoku; książka ma służyć jako podręcznik dla tych wszystkich, którzy pracą oświatową u nas zajmują się.

Nie mogąc tu wchodzić we wszystkie szczegóły pracy takich rozmiarów i tak bogatej treści, zaznaczę tylko, że cie-

kawe artykuły o dziejach naszego ruchu oświatowego dowodnie wykazują zależność między pracą oświatową a panującymi warunkami politycznymi: napięcie i wydajność pracy oświatowej wzmagają się w epokach żywszego biegu całego życia społeczno-politycznego i wyraźnie spada w epokach rodzimej lub zewnętrznej reakcji. Rodzaj tej pracy i sposoby jej prowadzenia także są bardzo ciekawym przyczynkiem do układu stosunków w rozmaitych czasach i miejscach. Tak np. gdy w Królestwie zaczątki pracy oświatowej przychodzą na wieś ze dworu i noszą na sobie wszystkie znamiona pańskiego podarku, to na Śląsku, gdzie ani szlachty, ani inteligencji polskiej nie było, praca oświatowa jest samodzielną robotą ludową i nosi też na sobie piętno swego pochodzenia, przy dobrych chęciach i wielkim nakładzie ofiarności nieraz ujawnia brak nieco głębszego wykształcenia u tych, którzy prowadzili ją, dając ze szczerym sercem to, czym chata ich była bogata.

Książka ta, jako obszerny zbiór wskazówek praktycznych i tematów do zastanowienia się dla wszystkich działaczy oświatowych i organizatorów wszelkiego typu towarzystw kulturalnych, powinna się znaleźć w biblioteczkach każdego naszego towarzystwa i w ręku każdego działacza i działaczki.

Jan Hempel.

Posiedzenia i odczyty.

Dawna i nowa moralność.

Nigdy chyba jeszcze Lublin nie widział tak wypełnionej na odczycie sali, jak w niedziele. Dyrektor Julian Machlejd mówił o „Dawnej i nowej moralności“.

P. Machlejd posiada wszystkie dane na mówcę: miły i donośny głos, doskonale nadający się do modulacji, wyraźną dykcję i duży temperament oratorski. Przytym świetnie panuje nad tematem, język jego przypomina starą szlachetną polszczyznę Skargi i Kochanowskiego, jest nie tylko bogaty, ale i piękny. To też słuchano jego prelekcji z prawdziwą rozkoszą, zwłaszcza że i temat był niezmiernie interesujący.

Prelegent zaczął od określenia wyrazu „moralność“, który jest używany u nas równoległe do greckiego słowa „etyka“ i oznacza postępowanie zgodne z najwyższym powszechnym dobrem. W różnych czasach i u rozmaitych narodów, a nawet warstw społecznych inaczej pojmowano „dobro“, to też i moralność nie jest wciąż jednakową, stałą, a przeciwnie, zmienia się i przekształca.

Filozofja grecka wzięła sobie za ideał szczęście, które osiągnąć można było przez wszechstronne doskonalenie się, przez szarmonizowanie piękna duchowego z pięknem cielesnym i z całą przyrodą.

Wszelkiego cierpienia, szamotania się, walki unikała ona, odnosiła je do czasów przedhistorycznych, w historycznych zaś czasach, jeśli uznawała walkę, to tylko dla uzewnętrznienia bohaterstwa i innych pięknych cnót. Helleni żyli poezją, marzeniem, szlachetnymi uczuciami i podniosłymi dociekaniem, w ten sposób kultywując swą indywidualność. Dla jej najwyższego rozwoju potrzebna była wolność, którą też szczęśliwym mieszkańcom pięknego półwyspu zapewniła organizacja republikańska. Pozatym jednak potrzeba było jeszcze czegoś innego: niewolnictwa, które dostarczało dóbr materialnych i dzięki któremu wybrańcy losu mogli spędzać cudne i szczęśliwe chwile na uprawianiu sztuki, filozofji i polityki. Moralność helleńska nie tylko nie oburzała się na niewolnictwo, ale widziała w nim najniezbędniejszą i najsluszniejszą instytucję, bez której cywilizacja nie mogłaby istnieć i prosperować.

Innym ideałem holdował Rzym starożytny. Dziedzinę poezji i sztuki podporządkował on celowi praktycznemu — potędze państwa. Tylko ten człowiek miał prawo do bytu, który przynosił państwu pożytek, to też nazwa „civis romanus“ stało się najszczytniejszą. Dlatego też zabijanie ułomnych i słabych dzieci nie uważano wcale za niemoralne, ale przeciwnie, za mądre i sprawiedliwe, bo jakież miałoby państwo

pożytek z tych kalek. Cztery cnoty rzymskie: umiarkowanie, sprawiedliwość, mądrość i męstwo znalazły swój wyraz w prawie rzymskim, które dotychczas jest dla nas podstawą i wzorem.

Antytezą tej praktycznej moralności rzymskiej jest mistyczna moralność żydowska, na której znać wybitne piętno Wschodu. Nie szuka ona dobra tu, na ziemi, ale traktuje życie doczesne jako przygotowanie do przyszłego życia pozagrobowego, jako osiąganie wiecznej szczęśliwości.

Ta filozofja przenika do chrystjanizmu i dzięki niemu zyskuje niesłuchane dotychczas rozpowszechnienie. Głównymi postulatami jej są miłość i poświęcenie, których najwyższy szczyt widzimy w czynie Chrystusa na Golgocie. Przez postawienie takiego ideału przed oczyma, przez wydanie nakazów moralnych skrupowano wolność jednostki. W chrystjanizmie stała się ona tylko bladym odbiciem mistrza z Nazaretu. Gdy jeszcze w Starym Zakonie znajdujemy nakaz „kochaj bliźniego, jak siebie samego“, a więc sprawdzian zupełnie subiektywny, Nowy Testament stawia przed nami obiektywny wzór: „bądźcie doskonałymi, jako wasz ojciec doskonałym jest“ — to w stosunku do siebie samego, a w stosunku do innych również fakt obiektywny: „Po tym wasz poznam, żeście synami moimi, jeśli się miłować będziecie, jakom ja was umiłowal“. Widzimy tu autorytet, który wydaje nakazy i żąda, by wszyscy im podlegali. Niema miejsca dla samodzielnego poszukiwania drogi do szczęścia, do nieskrępowanego rozważania zagadnień świata.

Przeciwno temu autorytetowi budzi się nowożytny duch protestu. Ludzie chcą bronić swej indywidualności, chcą decydować o samym sobie bez oglądania się na zewnętrzne nakazy i rozkazy. Nauka bada zagadki świata i bytu, sztuka wyzwala się z obowiązujących przepisów i szuka nowych dróg, filozofja nowożytna obrusza się na moralność chrześcijańską, nazywając ją „moralnością niewolników“. Duch nowożytny brzydzi się litością, poświęceniem, miłością. Chce on powołać do życia jednostki silne, gienjusze; wyzwala indywidualność ze wszelkich nakazów. Najjaskrawiej wypowiedział to Nitsche. Pielęgnowanie swego ja — oto pierwsza cnota nowej moralności. W stosunku do innych stawia ona zasadę Kanta: „Postępuj tak, aby twe uczynki mogły się stać regułą dla ogółu“. W ten sposób wolne, doskonałe jednostki wytworzą z natury rzeczy dobry, sprawiedliwy dla wszystkich układ, który zapewni ludzkości szczęście. Ta zasada sprawiedliwości jest drugą cnotą nowej moralności. Wreszcie trzecią maksymą jest poświęcenie, ale nie to poświęcenie chrześcijańskie bezwzględne, bezgraniczne. Poświęcenie w nowożytnym znaczeniu nastąpić może tylko wtedy, gdy ono samo sprawia nam przyjemność,

gdy inaczej czyniąc bylibyśmy nieszczęśliwi; jest więc ono dla nas wybawieniem, a nigdy nie samoofiara. Bo nowożytna etyka nie zna czynów egoistycznych i altruistycznych; w każdym egoizmie jest doza altruizmu, t. j. pożytku dla ogółu, gdy natomiast każdy postępku altruistyczny, sprawiacząc nam przyjemność, nprz. spełnionego obowiązku, zyskania sławy, posiada podkład egoistyczny.

Trzy cnoty nowej moralności całkowicie zapewniają nam szczęście: pielęgnowanie swej indywidualności — to dla nas samych; sprawiedliwość — reguluje stosunki w społeczeństwie; poświęcenie — jest samoobroną w razie ostatecznym.

Na tym zakończyła się ekspozycyjna część odczytu. Prelegent dał syntezę każdej z czterech moralności: helleńskiej, rzymskiej, żydowsko-chrześcijańskiej i nowożytnej, a zrobił to niezmiernie jasno, nie popisując się erudycją za pomocą cytat, nazwisk i dat, co zwykle tak zaciemnia wykład, nie starając się przedstawić detali, omówień i wyjątków. Być może, że z tego powodu niejedni zrobi mu zarzut nieściśłości lub przeoczenia, ale takie syntetyczne traktowanie przedmiotu niezmiernie trudnego i skomplikowanego pozwoliło utrzymać prelekcję na poziomie ogólnodostępnym i większą przyniosło korzyść, niż wnikanie w zawilżone poszczególnych szkół filozoficznych i systematów. Największą jednak, bo najrzadziej spotykaną, zaletą odczytu było bezstronne w części ekspozycyjnej traktowanie rozmaitych światopoglądów. Wykładając takie czy inne zasady, przejmował się on niemi do tego stopnia, argumentował z taką siłą i talentem, że do ostatniej chwili niewiadomo było za którą moralnością wypowie się: za dawną, czy nową.

Dopiero w ostatnim słowie poddał on krytyce zasady nowej moralności i wystąpił w obronie moralności chrześcijańskiej, choć przyznał, że zaniedbała ona rozwój indywidualności. Nie dziwimy się wcale takiemu stanowisku, ale argumenty prelegenta wydały nam się zbyt słabymi. Mówi on zupełnie słusznie, że nowa moralność, dążąca do wszechstronnego udoskonalenia swego „ja“, jest tylko odbiciem filozofji helleńskiej, która starożytną Grecję doprowadziła do bankructwa. Zapomina tylko, że przyczyną jej upadku był właśnie ten kontrast między szczęśliwością hellenów, a położeniem niewolników, tej „żywej własności“, jak ich nazywa Platon, kontrast wyzyskany przez „religię uciśnionych“, która zwyciężyła antyczną cywilizację. Dziś rolę się zmieniły i protest w obronie jednostki najgłośniej rozbrzmiewa z nizin pracującego ludu. Zasada kantowska, że każdy powinien postępować tak, aby jego czyny stać się mogły prawem dla wszystkich, nie gwałci bynajmniej tej wolności

LEONIDAS ANDREJEW.

Marsyljanek.

Wahająco zapytał się mnie:

— Czy długa będzie głodówka?

— Długa — surowo mu odpowiedziałem.

— A pocichutku czy nic nie będziecie jedli?

— Mateczki będą nam przysyłać pierożki — poważnie mu odpowiedziałem.

Niedowierzająco spojrzął na mnie, pokiwiał głową, westchnął i odszedł. Na drugi dzień oświadczył, zielony ze strachu, jak papuga:

— Kochani towarzysze! Ja również z wami będę się głodzić.

Chórem mu odpowiedziano:

— Głódz się sam.

I głodził się! Myśmy nie wierzyli, jak i wy nie wierzyście, i sądziliśmy, że on coś w sekrecie zjada.

Tak i dozorca myśleli.

I kiedy w końcu głodówki zachorował na tyfus głodowy, myśmy jeno wzru-

2 szyli ramionami: biedna, mała świnią! Lecz jeden z nas, — ten, który się nigdy nie śmiał, posepnie powiedział:

— On jest naszym towarzyszem. Pójdźmy do niego.

Majaczył, i marne to było majaczenie, bez związku, jak całe jego życie. Bredził o swoich ulubionych książkach, o mamie i braciach, prosił pierożków, — zimnych jak lód, smacznych ciasteczek, i przysięgał się, że jest niewinien, i o przebaczenie prosił. I wzywał ojczyzny, wzywał kochanej Francji — o, niech będzie przeklęte słabe serce człowieka! On duszę rwał w kawały tym swoim krzykiem o drogiej Francji!

Wszyscyśmy się zbrali w celi, kiedy umierał. Świadomość wróciła mu przed śmiercią, i spokojnie leżał, taki mały i słaby. I cicho staliśmy około niego, jego towarzysze.

I wszyscyśmy, wszyscy, co do jednego, usłyszeli, gdy się odezwał:

— Kiedy umrę, zaśpiewajcie nademną „Marsyljanek“.

— Coś ty powiedział! — krzyknęliśmy, wstrząśnięci radością i kotłującym się gniewem. A on powtórzył:

— Kiedy umrę, zaśpiewajcie nademną „Marsyljanek“.

I po raz pierwszy zdarzyło się, że jego oczy były suche, a my — my płakaliśmy, płakali wszyscy do jednego, i jak ogień, od którego uciekają dzikie zwierzęta, gorzały nasze oczy.

Umarł, i myśmy śpiewali nad nim „Marsyljanek“.

— Młodemi i silnemi głosami śpiewaliśmy wielki hymn wolności, i groźnie wtórował nam ocean i na grzbietach potężnych fal niósł do drogiej Francji strach błądy i krwawo-czerwoną nadzieję.

I wstrząsnęło nas do głębi — to nędzne stworzenie o ciele zająca i bydłęcia roboczego i wielkiej duszy człowieka.

— Na kolana przed bohaterem, towarzysze i druhy!

Myśmy śpiewali. Patrzyły na nas karabiny, złowieszczo trzaskały ich zamki i ostre żądła sztyków śmiercionośnie ku sercom naszym wyciągały się, — a coraz głośniej, coraz radośniej unosiła się w przestworza wspaniała pieśń, w czułych rękach bojowników cicho kołysała się czarna trumna.

Śpiewaliśmy „Marsyljanek“.

K O N I E C.

ci, nie stwarza nowego autorytetu, nie narzuca nowych pęt, jak dowodzi prelegient, gdyż ma tylko zewnętrzną formę nakazu, którego treść można wypełnić według swych własnych pojęć. Krańcowy kult jednostki u Nitsche'go znajdujący swój odpowiednik w liberalizmie politycznym i ekonomicznym rodzącego się kapitalizmu, przeżył się i coraz bardziej się przeżywa na rzecz kultu zbiorowości, ale zbiorowości jednostek wolnych, świątłych, pięknych, jednym słowem pod każdym względem doskonałych. Taką jest moralność jeśli nie dzisiejsza, jeśli nie obejmująca jeszcze wszystkich, to moralność nadchodzącego Jutra.

Sięga ona swemi korzeniami w przeszłość do ideału piękna Greków, opiera się na pojęciu prawa, sprawiedliwości, obywatelskości Rzymian, odrzuca bojaźliwość i pokorę Żydów, rezygnację i poddanie się autorytetom chrześcijan, przyswaja sobie wolnościowe tendencje nowych czasów i wznosi na rozległych demokratycznych zasadach oparty gmach wszechludzkiej szczęśliwości.

W. G.

Informacje i pogłoski.

Nadzór pozaszkolny. Ministerjum oświaty postawiło na porządku dziennym sprawę uporządkowania nadzoru pozaszkolnego nad uczącą się młodzieżą.

Przedsiębrane obecnie przez władze szkolne środki, mające na celu nadzór pozaszkolny, zdaniem ministra oświaty — są po pierwsze, nie jednostajne, a po drugie, często mało racjonalne i wywołują narzekania tak ze strony rodziców jak ze strony społeczeństwa.

Wobec tego minister oświaty zamierza wydać ogólne dla całego państwa przepisy, dotyczące nadzoru pozaszkolnego: w tym celu od kuratorów okręgu naukowego zażądano szczegółowych informacji o stanie nadzoru pozaszkolnego w ich okręgach i o tych zmianach, jakie w tej dziedzinie uznają za pożądane.

Poprawa bytu służby drogowej. W związku ze zmianą sposobu gospodarki na szosach rządowych, ministerjum komunikacji opracowuje projekt polepszenia bytu niższej służby drogowej, dla której ma być powiększona pensja, oraz przestrzeń skrawków gruntowych wzdłuż szos pod uprawę, a także ma być przedsięwzięta budowa koszar. W sprawie tej, między innymi zażądano dostarczenia materiału rzeczowego od warszawskiego zarządu komunikacji. Należy dodać, że etaty płacy warszawskiego zarządu komunikacji przyznane zostały w r. 1865 i nie odpowiadają obecnym warunkom życia.

Liczebność i zwycięstwo.

Bardzo interesującą notatkę znajdujemy w Nr. 29 m. „Ruskiego Inwalida”. Podane w niej zostały obliczenia, dotyczące ilości wojsk uczestniczących w bitwach podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Autor notatki stwierdza, że gdy przed wybuchem wojny w Rosji naogół niedoceniano sił japońskich, to po pierwszych starciach zaczęło je odrazu nadmiernie wyolbrzymiać. Tak np. przed bitwą pod Szache rosyjski sztab główny liczył dziewięć brygad rezerwowych u Japończyków, tymczasem, jak się teraz okazuje z ich relacji urzędowych, było tych brygad zaledwie cztery. Ciekawa jest zamieszczona w „Ruskim Inwalidzie” tabela:

| Miejsce bitwy: | Rosjan | Japończyków |
|----------------|---------|-------------|
| Turenczen | 18,000 | 42,500 |
| Tsinczon | 17,500 | 36,400 |
| Wafangou | 41,709 | 33,600 |
| Ufanguan | 26,600 | 10,900 |
| Dassicao | 48,900 | 56,000 |
| Laojan | 224,600 | 134,533 |
| Szache | 221,600 | 120,800 |
| Port Artur | 33,700 | 50,765 |

Stwierdza dalej „Ruskij Inwalid”, że z liczby 11 bitew pod Laojanem Japończycy w ośmiu znacznie przewyższali Rosjan liczebnością. W bitwach jednak decydujących, które właściwie rozstrzygały o losie wojny, Rosjanie byli zawsze silniejsi. Tak było pod Wafangou, Laojanem, Szache i Mukdenem.

KOMUNIKAT

Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego w Lublinie.

Wobec zamieszczenia w № 57 „Głosu Lubelskiego” artykułu p. t. „Teatr polski”, w którym redakcja powyższego pisma, w dalszym ciągu swej akcji, mającej na celu zohydzenie istniejącego teatru polskiego, dopuszcza się nieuzasadnionej niczym napaści na jednego z członków Zarządu Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego, podając tym samym w wątpliwość dobrą wiarę i narodowe tendencje całego zarządu, uważamy za obowiązek zaznaczyć, co następuje:

Przeciwko zarzutom stawianym przez redakcję „Głosu Lubelskiego” panu Kipmanowi, jako pozbawionym wszelkiej argumentacji rzeczowej, a podyktowanym jedynie tendencyjnością stroniczą wspomnianego organu, zaprotestować musimy z całą stanowczością, stwierdzając, że za wszelkie decyzje i ogólny kierunek działalności Towarzystwa odpowiedzialnym być może jedynie cały zarząd, decydujący na zasadzie uchwał protokularnych.

Zamieszczenie przez redakcję „Głosu” artykułu powyższego już po wydrukowaniu w tymże „Głosie” z dnia 25 lutego r. b. listu p. Kipmana, oznajmującego, iż zarzuty ściśle identyczne, postawione mu przez lubelskiego korespondenta „Gazety Warszawskiej”, pozostały oddane pod rozpatrzenie sądu obywatelskiego, uważamy za niedopuszczalne i niezgodne z etyką urabianie opinii przed sprawą, której wyniki bezpośrednio obowiązywać muszą i redakcję „Głosu”.

Zarząd Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego:
Wacław Bajkowski, dr. Czesław Czerwiński, dr. Kazimierz Jaczewski, Feliks Moskalewski, Bolesław Sekutowicz, Zygmunt Sobieszkański, Edward Wilczyński.

Komisja Artystyczna: Jerzy Mączewski, Stanisław Szpilka, Kazimierz Świerczewski.

Z całej Polski.

Konfiskata. Z rozporządzenia warszawskiego komitetu do spraw prasowych skonfiskowany został 9 ty numer wydawnictwa „Lud Polski”.

Przemysł w Królestwie Polskim. Według ogłoszonych danych statystycznych urzędowych o rozwoju przemysłu, zestawionych na zasadzie raportów inspektorów fabrycznych, przemysł wełniany w Królestwie stanowi 31.70 proc ogólnej wytwórczości rosyjskiej. Przemysł włóknisty obejmuje 1,412 fabryk z 168,629 robotnikami; z tego przedziałnie bawełny i fabryki bawełniane stanowią 269 fabryk z 68,339 robot-

ników, wełna i wyroby z niej (pierwsze miejsce wimperjum), 856 fabryk i 66,402 robotników. Fabryki wstążek i jedwabi (7 miejsce), 31 fabryk — 2,845 robotników. Wyroby lina, konopne i jutowe 108 fabryk — 15,918 robotników. Wyroby tkane-poligraficzne 442 fabryk — 49,085 robotników. Dane powyższe stawiają okręg warszawski, w którego skład wchodzi dziesięć guberni Królestwa, na pierwszym miejscu w dziedzinie przemysłu wełnianego i mieszanych gałęzi przemysłu włóknistego.

Wychodźstwo do Prus. Z Opoczna donoszą, że już się tam rozpoczęło wychodźstwo do Prus, które w roku bież. znacznie się wzmogło. ponieważ agitacja potajemnych agentów była nadzwyczajnie rozwinęta. Zapotrzebowanie robotnika w Prusach wzrosło z tego powodu, że tam powołano do armii dołatkowy kontyngens większy, niż dotychczas. W urzędach gminnych pow. opoczyńskiego dotychczas zamówiono około 8,000 przepustek do Prus. Urzędy te są prosto obleżone przez wychodźców i pisarze gminni nie mogą podjąć robocie wypisywania półpasków.

Przybór Wisty. Woda na Wiśle zaczęła gwałtownie przybierać, przyczem ukazała się kra na całej szerokości rzeki. Poziom wody doszedł około północy do 9 stóp i 4 cali (wylew następuje przy 11-u stopach). Z okolic Sandomierza nadeszły wiadomości, że woda powoli opada, a kra spłynęła niemal całkowicie. Wobec wzmożonego przepływu kry, żegluga na Wiśle nie mogła być wczoraj wznowiona.

Z naszych stron.

Teatr Wielki. Dziś po cenach popularnych „Lekarz na rozdrożu” w doskonałym wykonaniu naszych artystów.

Jutro „Dzwon zatopiony” Hauptmana, którego pierwsze dwa przedstawienia wypełniły salę teatralną.

Sztuka Hauptmana w cudnym tłumaczeniu Jana Kasprowicza jest prześlicznie wystawiona na naszej scenie, a grana doskonale przez artystów z p. Borowskim w roli mistrza Henryka na czele.

W sobotę jeden z najbardziej utalentowanych artystów naszych, bezwzględnie jeden z najzdolniejszych charakterystycznych aktorów młodszego pokolenia, będzie obchodził swoje święto teatralne.

Publiczność lubelska, która miała okazję podziwiać artystę w całym szeregu doskonałych kreacji z niezapomnianym Dziadem w Liljach i Gorgonjuszem w „Cyganerii” na czele, niewątpliwie zapełni teatr do ostatniego miejsca.

Reżyserja i artyści dokładają starań, aby premiera wypadła jaknajefektowniej. Wieczór wypełni lekka komedia hr. Rzewuskiego: „Kobieta, gra i wino”.

Ofiara. W pierwszą bolesną rocznicę śmierci córki swej, Janiny Jarzyńskiej, zmarłej dn. 4 marca 1913 r., w celu uczczenia Jej pamięci składają na szpitalik dziecienny rb. 3 rodzice.

Z Zamościa donoszą, że pp. M. Bereda i Z. Sobociński zakładają tam księgarnię, skład nut, materiałów piśmiennych i tapet. Pierwszy ze spółników przez długi czas był pracownikiem firmy Gebethner i Wolff w Warszawie i z księgarstwem dobrze jest obeznany.

Podania o przyjęcie do Męskiego Prywatn. Seminarjum dla nauczycieli ludowych W URSYNOWIE

wraz z dokumentami (świadcstwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku lat 15—17) i na kurs II (od lat 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b. o godzinie 8 rano.

Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

Sprawozdanie z Maskarady i Tomboli Lubelskiego Tow. Dobroczyńności w dniu 14 lutego 1914 r.

Wpływy: ze sprzedaży biletów wejścia, wych rb. 1203,40, ze sprzedaży biletów tombolowych rb. 614,25, naddatki przy sprzedaży biletów i za loże rb. 290,30. Razem rb. 2107 k. 95.

Wydatki: Za wynajęcie sali rb. 77, kupno fantów rb. 305,46, podatek z biletów wejścia rb. 109,40, teatr i kabaret rb. 134, 2 orkiestry rb. 80, za afisze i bilety rb. 31, służba rb. 51,99, tapicerowi, stolarzowi i inne wydatki rb. 65,16. Razem rb. 854 kop. 1.

Nadto od Pań Delegetek wpłynęło gotówką zamiast fantów na Tombolę od różnych osób i fabryk rb. 821 kop. 34 z nadesłanych ofiar od osób zamiejscowych—zamiast fantów rb. 118.

Ogólny dochód wynosi rb. 2193 kop. 28.

W.W. Panom Delegetkom, których nies- trudzonej energii i ofiarności zawdzięczyć należy tak pomyślny rezultat, jak również wszystkim, którzy bądź czynnie, bądź ofiarowanemi fantami i nadesłanemi datkami przyczynili się do pomnożenia szczupłych środków Tow. Dobroczyńności, Zarząd składa gorące podziękowanie.

Wyodrębnienie stacji na Chełmszczyźnie. Naczelnik kolei Nadwiślańskich polecił, aby na wszystkich stacjach w przyległościach, znajdujących się obecnie w obrębie nowej gub. chełmskiej, były obchodzone święta jedynie według starego stylu. Rozkaz ten dotyczy stacji: Międzyrzec, Biała, Chotyłów, Łobaczew—linji brzeskiej, Włodawa, Uhrusk, Ruda, Opalin—linji Brześć-Chełm; Lubartów, Parczew—linji Łuków-Lublin; Chełm, Rejowiec, Kanie, Jagodzin—linji kowelskiej.

Dla „Karpackich rosjan“. Z Chełma komunikują, że dnia 26 lutego odbył się tam w sali Instytutu Maryjskiego wieczór muzyczny na rzecz „Karpackich rosjan“. Na wieczorze obecny był archibeb. Eulogjusz i gubernator chełmski Wołżyn, którzy tegoż dnia powrócili z Petersburga, pierwszy o godz. 9 rano, drugi o godz. 5 po południu, zaraz następnym pociągiem.

Ostatnie wiadomości.

UNIEWAŻNIENIE WYROKU NA BISKUPA RUSZKIEWICZA.

Petersburg. (tel. wł.) Senat skasował wyrok Warszawskiej Izby Sądowej w sprawie biskupa Ruszkiewicza i współoskarżonych księży, wychodząc z założenia, że biskupa nie może sądzić Sąd Okręgowy.

ZNOWU ZAJSCIA W STRAZBURGU.

Strazburg. (W.A.T.) Pewna liczba żołnierza dopuściła się wczoraj wieczór hałasów i burd, napadając na ludność cywilną, która zachowywała się zupełnie spokojnie. Żołnierze stawieni zostaną przed sąd wojenny.

NIEZALEŻNOŚĆ EPIRU.

Ateny. (W.A.T.) Zorgrafos proklamował wczoraj w całym północnym Epirze niezależność wśród niesłychanego entuzjazmu ludności. Wojska greckie opuściły już Koricę, którą zajęła żandarmerja albańska.

PRYZNANIE KOBIECIOM PRAWA GŁOSU.

Waszyngton (W.A.T.) Senat większością 47 gł. przeciwko 14 uchwalił zmianę konstytucji w duchu udzielającym kobietom biernego i czynnego prawa głosu.

Żołądkowo chorym w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź prosimy nadsyłać do Biura Korespondencyjnego w Łodzi.

Boguszewski i Nasiłowski

Lublin, ulica Foksal № 11, telef. № 558.

Przedstawiciele Patefonów i Kinematografów „K O K”.

Polecają artykuły elektrotechniczne i optyczne.

ROWERY i części do takowych. Naczynia aluminiowe, emaljowane, szkło i porcelanę. WYROBY FRAŻETOWSKIE I NOŻOWNICZE.

Na składzie wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych.

Warsztat reparacyjny wykonywa wszelkie reparacje ROWERÓW, lamp i maszynek różnych konstrukcji.

Wynajem rowerów w sezonie bieżącym w Cyklodromie na placu W-go Wojdalińskiego.

Zdrowie jest najlepszym skarbem dla wszystkich. — SŁYNNE W CAŁYM ŚWIECIE

Ziota z gór Harcu

D-r LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE.

Zalecane przez najstynniejszą powagę lekarską, zatwierdzone przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, są jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy i choleryny.

Cena pudełka 1 rubel — pół pudełka 50 kop.

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo.

Jozef Grossman, Warszawa, Złota 16. Telefon 184-44.

Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, z doliczeniem na koszt przesyłki. Wystrzegać się fałszyfikatów i podrabianych etykiet.

ZARZĄD TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

Lubelskiej Fabryki Portland - Cementu „FIRLEY”

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że XIX zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów Tow., odbędzie się w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Techników (Włodzimierska № 3/5) o godzinie 8 po południu w dniu 22 marca/4 kwietnia 1914 r.

W razie niedojścia do skutku zebrania, następne odbędzie się w tymże miejscu i o tejże godzinie w dniu 12/25 kwietnia 1914 roku i uważane będzie za prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji i świadectw tymczasowych.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia z dnia 11 października n. st. 1913 roku.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i projektowanego podziału zysków za 1913 rok, planu działań i budżetu na 1914 rok, protokołu i wniosków Komisji Rewizyjnej.
3. Sprawozdanie Zarządu o stanie i postępie robót budowy drugiej fabryki Portland-Cementu przy stacji Rejowiec Dróg Żel. Nadwiślańskich, oraz rozpatrzenie i zatwierdzenie wniosków Zarządu i Komisji Budowlanej w tej sprawie.
4. Wniosek Zarządu, dotyczący zatwierdzenia przez zebranie spisu zagranicznych instytucji Kredytowych dla deponowania akcji na Ogólne Zebrania akcjonariuszów.
5. Wnioski PP. Akcjonariuszów, zgłoszone stosownie do § 59 Ustawy.
6. Wybór ustępujących na zasadzie § 24 Ustawy jednego członka Zarządu i jednego zastępcy, oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej.
7. Zatwierdzenie zgodnie z § 29 Ustawy Tow. decyzji Zarządu w sprawie umowy z Dyrektorem Zarządzającym.

UWAGA. PP. Akcjonariusze, życzący przyjąć udział w zebraniu, obowiązani są złożyć w Zarządzie Tow. w Lublinie lub Biurze Tow. w Warszawie (Zgoda 9) najpóźniej na dni siedem przed zebraniem, to jest do 28 marca n. st. r. b. dla zebrania w pierwszym terminie i do 18 kwietnia n. st. r. b. dla zebrania w drugim terminie do godziny trzeciej po południu swoje akcje, lub świadectwa tymczasowe, albo też zaświadczenia Państwowych lub prywatnych instytucji Kredytowych, działających na zasadzie zatwierdzonych przez Rząd Ustaw.

W zaświadczeniach winny być oznaczone: ilość sztuk i numery akcji i świadectw tymczasowych.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitza, ul. Marszałkowska № 120